Dzisiejszy numer zawiera 12 stron.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA . 440 M
Z dostawą w miejscu lub przesyłką pocztowową . . . 500 M
Za granicą . . . . 1000 M
REDAKCYA I ADMINISTRACYA:
Lwów, ul. Sokoła 4.
Telef. Red. 15. — Telef. Admin. 291.

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO 20 Mk.

GAZETA PORANNA

wychodzi codziennie o godz. 6 rano.

Nr. 6390 Lwów, poniedziałek 22 maja 1922. Rok XIII

Mocarstwowe stanowisko Polski w Genui.

Sowiety wypłacą Polsce 10 milionów rubli w złocie.

Konferencye posłów Rzeczypospolitej w Wiedniu

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21. maja.

(m) Wczoraj wyjechał do Wiednia wicedyrektor departamentu politycznego ministerstwa spraw zagranicznych p. Kajetan Morawski. Spotka on się tam z ministrem Skirmuntem. Weźmie udział w konferencyi posłów Rzeczypospolitej w Wiedniu, Pradze, Belgradzie, Budapeszcie i Bukareszcie. P. Morawski wraca razem z p. Skirmuntem do Warszawy w najbliższy czwartek.

Sowiety wypłacą Polsce 10 milj. rubli w złocie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21. maja.

(m) Rząd polski otrzymał wiadomość, że sowiety wypłacą w najbliższych dniach trzy ostatnie raty złota, do których są zobowiązane na mocy traktatu ryskiego. Wysokość tej raty wynosi **10 milionów rubli w złocie.**

Konferencya międzyministeryalna w sprawie pragmatyki urzędniczej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21. maja.

(m) Celem ustalenia jednolitego poglądu na prawa i obowiązki funkcyonaryuszy państwowych, wyznaczone zostało **posiedzenie specyalnej komisyi międzyministeryalnej** i prezydyum Rady ministrów, a to dla opracowania przepisów wykonawczych do pragmatyki urzędniczej. Wydanie takich przepisów jest rzeczą b. pilną, albowiem **przyczyną się one do zażegnania chaosu, jaki powstał w dziedzinie prac urzędniczych po ogłoszeniu pragmatyki.**

O UMOWĘ HANDLOWĄ POLSKI Z ANGLIĄ i JAPONIĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 maja.

(m) Mają się tu rozpocząć w najbliższym czasie rokowania pomiędzy Polską i Anglią, oraz między Polską a Japonią, w celu zawarcia umowy handlowej.

TYGODNIOWA PRODUKCYA WĘGLA.

Katowice, 20. maja.

(PAT.) Tygodniowa produkcya węgla w czasie od 7 do 13 maja br. wyniosła ogółem 723.790 ton. Z tego zużyto na potrzeby własne przemysłu kopalnianego 63.782 ton, dla pracowników 18.276 ton. Ogółem wysłano kolejami 519.214 ton, w tem na Górny Śląsk 54.440 ton, do Niemiec 279.644, do Polski 83.082, do Austryi 53.331, do Czechosłowacyi 4.556, do Włoch 29.717, do Węgier 6.010, do Gdańska 6.498, i do Kłajpedy 980 ton. Drogą wodną wysłano 53.697 ton. Zapotrzebowanie wagonów kolejowych wynosiło 56.075. Dostarczono je całkowicie. Zapasy węgla z końcem ubiegłego tygodnia wynosiły 302.952 ton.

CALONDER PRZYBYŁ NA ŚLĄSK.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 maja.

(m) Na Górny Śląsk przybył p. Calonder, wybrany wraz z p. Hagenbeckiem do komisyi rozjemczej polsko-niemieckiej dla spraw gospodarczych.

ORDERY POLSKIE DLA KRÓLOWEJ BELGIJSKIEJ I KRÓLEWICZA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 maja.

(m) Według otrzymanej z Brukseli wiadomości poseł polski w towarzystwie attache wojsowego maj. Becka wręczył królowej belgijskiej Elżbiecie i następcy tronu ks. Leopoldowi odznaczenia Krzyża walecznych. Zarówno królowa jak i następca tronu wyrazili żywe zadowolenie z tego odznaczenia. Następca tronu w dłuższej rozmowie z majorem Beckiem wypowiedział się z dużem zainteresowaniem i sympatyą o armii polskiej. Major Beck odbył szereg konferencyi z belg. min. obrony krajowej oraz szefem sztabu generalnego w sprawach bieżących, zajmujących obie armie.

Echa z Genui.

LLOYD GEORGE WYJECHAŁ.

Genua, 20. maja.

(PAT). (Radio. Stefani). L. George dziś o godz. 15.30 opuścił Genuę wraz z małżonką i córką i częścią delegacyi angielskiej. Na dworcu na pożegnanie zebrała się cała delegacya włoska z prezydentem de Factą i min. Schanzerem.

Paryż, 20. maja.

(PAT). (W. B. K.) Dzienniki donoszą, że pociąg wiozący L. George'a i jego otoczenie, ma przybyć dzisiaj o godz. 10.45 na dworzec Lyoński w Paryżu, skąd będzie koleją okrężną przesunięty na linię północną, celem odjazdu do Calais. Wobec tego spotkanie L. George'a z Poincarem nie nastąpi.

L. George nie pojedzie do Hagi.

Wiedeń. (Telef.) Z Genui donoszą, że L. George oświadczył wobec dziennikarzy, że nie będzie brał udziału czynnego w konferencyi w Hadze, gdyż jego osoba nie jest tam pożądana. L. George oświadczył także, że **wszystkie uchwały konferencyi genueńskiej mają dla Hagi moc obowiązującą.**

Traktat w Rapallo wzorem traktatu z państwami burżuazyjnemi.

Wiedeń. (Telef.) Z Moskwy donoszą, że wczoraj wygłosił Joffe na pełnem posiedzeniu Centr. Komitetu Wykonawczego dwugodzinną mowę o konferencyi w Genui. Komitet pochwalił postępowanie delegacyi ros. w Genui, potwierdził **traktat w Rapallo, stawiając go za wzór przy zawieraniu traktatów z państwami burżuazyjnemi.**

PROGRAM POBYTU MIN. SKIRMUNTA

Wiedeń, 20. maja.

(PAT). Program pobytu ministra Skirmunta w Wiedniu, o ile dotąd ustalono, jest następujący: Minister Skirmunt przyjedzie do Wiednia w poniedziałek rano. O godz. 10 rano nastąpi przedstawienie mu członków poselstwa polskiego, urzędników władz polskich w Wiedniu, oraz reprezentantów kolonii polskiej. Następnie minister złoży wizyty urzędowe i będzie konferował z prezydentem Hainischem, z kanclerzem Schoberem i ministrem spraw zagranicznych Hennetem. Po południu odbędzie się konferencya ministra Skirmunta z posłami polskimi, akredytowanymi w Pradze, Belgradzie, Bukareszcie, Budapeszcie i Wiedniu. Wieczorem poseł polski hr. Lasocki wyda obiad na cześć ministra Skirmunta w hotelu Imperial. W obiedzie tym weźmie udział prezydent Hainisch, kanclerz Schober i inne osobistości urzędowe Austryi. We wtorek o godz. 13.30 wyda Hainisch śniadanie na cześć ministra Skirmunta. Po południu o godz. 17 w hotelu Imperial przyjmie minister Skirmunt przedstawicieli prasy wiedeńskiej. Do Warszawy wyjedzie we środę rano.

25 do 30 milj. ludzi chorych na tyfus.

Berlin. (Tel. wł.) Moskiewski profesor Szeregiewicz wysłał **sprawozdanie** do komisyi hygienicznej Ligi Narodów **o stanie głodu i epidemji w Rosyi. Statystyka ta jest zastrasząjąca**, albowiem ocenia ona **liczbę chorych na tyfus plamisty** w ostatnich 4 latach **na 25 do 30 milionów ludzi.**

Walka o mandaty miejskie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21. maja.

(m) Pomiędzy P. S. L. a klubami robotniczymi toczą się rokowania, których celem jest zmniejszenie tej krzywdy, jaka spotkałaby miasta, gdyby projekt ordynacyi wyborczej przeszedł w brzmieniu komisynem. Ze strony ludowców biorą udział w pertraktacyach panowie Witos i Rataj, zaś ze strony socyalistów panowie Daszyński, Niedziałkowski, Barlicki. Całkowitego **porozumienia jeszcze nie osiągnięto,** ale istnieje uzasadniona nadzieja, że **rokowania zostaną uwieńczone pomyślnym skutkiem** i że PPS. poprą poprawki tych stronnictw klubowych, które zmierzają do podniesienia liczby mandatów miejskich.

WARUNKI JAPONII WOBEC ROSYI.

Londyn, 20. maja.

(PAT.) Radio. — „Izwiestia" donoszą, że Japonia stawia Rosyi następujące żądania: Władywostok ma być wolnym portem, własność prywatna **ma być w zasadzie uznana przez Rosyę,** japońskie prawa rybołóstwa mają być rozszerzone. Japonia ma uzyskać pozwolenie na nabywanie terenów na obszarach rosyjskich. Żegluga okrętowa na rzece Amur ma być wolna.

STANOWISKO SOKOLNICKIEGO ZACHWIANE.

Warszawa, 21 maja.

(m) W kołach politycznych krążą pogłoski, że skutkiem odroczenia ratyfikacyi t. zw. umowy warszawskiej przez sejm finlandzki, **stanowisko posła polskiego w Helsingforsie p. Sokolnickiego jest zachwiane.** Dotąd nie jest ustalone, kto obejmie stanowisko przedstawiciela dyplomatycznego w Helsingforsie.

WYROK W SPRAWIE REWKOMU LUBELSK.

Lublin, 20. maja.

(PAT.) Tutejszy sąd okręgowy po 14-dniowej rozprawie wydał dziś o godz. 6 wieczorem wyrok w sprawie członków Rewkomu lubelskiego, oskarżonych o przekroczenie paragr. 100, 102 i 126 kod. karn. Skazani zostali: Leja Friedman na 8 lat ciężkiego więzienia, Wiktor Kurny na 8 lat ciężkiego więzienia, Adam Szypkowski, Haube Feder (student uniwersytetu warszawskiego), Stanisław Kowalski, Kana Purcza i Franciszek Bąk na 5 lat ciężkiego więzienia. Z pozostałych oskarżonych 18 skazano na więzienie od 1 do 3 lat, a ośmiu uwolniono.

POMNIK PONIATOWSKIEGO W WARSZAWIE.

Warszawa, 20. maja.

(PAT). Z inicyatywy prezydenta ministrów Ponikowskiego zawiązał się przed kilku tygodniami komitet wzniesienia pomnika ks. Józefa Poniatowskiego w Warszawie, nad którym objął protektorat Naczelnik Państwa. Prezydyum honorowe komitetu stanowią: ks. kardynał Dalbor, ks. kardynał Kakowski, minister pełnomocny Francyi Panafieu, marszałek Sejmu Trąmpczyński. Na pierwszem posiedzeniu, które odbyło się w gmachu prezydyum Rady ministrów ustalono listę komitetu głównego i ukonstytuowano komitet wykonawczy z ks. Adamem Czartoryskim, jako wnukiem inicyatora pomnika na czele. Komitet wykonawczy, któremu powierzono dokonanie tego dzieła, wyłonił komisye artystyczno-techniczną skarbową i propagandy. Wszystkie te komisye są już w toku prac i będą stale informować o rezultatach swej działalności za pośrednictwem całego kraju.

Ze spraw ukraińskich.

SĄD UKRAIŃCÓW O WSCHODNIOGALICYJSKIM INCYDENCIE W GENUI.

Lwów, 20. maja.

(p.) „Zemla i Wola" przynosi na 5-ciu szpaltach długi szereg cytatów z prasy polskiej, niemieckiej i francuskiej na poparcie, wypowiedzianego na początku artykułu założenia, że jakkolwiek genueńska konferencya nie przyniosła rozwiązania sprawy Wschodniej Galicyi, to zrobiła dla niej to, że stała się ona głośną i że rząd polski przekonał się (?), że nie może jej załatwić pod „abażurem" swoich państwowych aspiracyi. Ta niewygodna dlań kwestya przetapiana już tylekroć w reformie dokonnych faktów okazała teraz swoją wagę, nad którą nie można przejść do porządku dziennego".

ŚWIĘTY STANISŁAW A UKRAIŃCY.

„Zemla i Wola" donosi z Chełmszczyzny: W dniu św. Stanisława we wsi Telatynie żandarmerya jeździła po polach i zabraniała ludności prawosławnej pracować, przewracała po drodze wozy, pokazując każdemu Ukraińcowi, który pracował w ten dzień, kułak i gwer.

Czyż na Chełmszczyźnie pod względem nacionalnym i religijnym wrócono do XVI wieku? — zapytuje ten organ.

Na podobną — źle pojętą żarliwość niektórych swych funkcyonaryuszy państwa naszego powinny odnośne czynniki rządowe zwrócić baczną uwagę, gdyż niestety zbyt często ten zbytek zapału podrzędnych organów bywa przez zręcznych mącicieli wobec mało uświadomionej ludności ukraińskiej przedstawiany jako stały polski system rządowy.

NIE BYŁO REWOLTY U ŚW. JURA?

Przed kilkoma dniami pomieściło „Słowo polskie" obszerny artykuł, opisujący rozłam między kapitułą św. Jura a metropolitą Szeptyckim na tle mianowań nowych kanoników, co wymagałoby ze względu na ich dotacye „pokłonu do warszawskiej Kanossy". Według informacyi „Słowa polskiego" w opozycyi do metropolity stanęli prałat Kunicki i prałat Wojnarowski, zaprzeczając mu prawa mięszania się do spraw dyecezyi, poza której granicami przebywa już od dawna.

„Hromadskij Wistnyk", w numerze ostatnim zaprzecza tym wiadomościom, twierdząc, że **między kapitułą a metropolitą panuje najdoskonalsza zgoda** a cały wymysł o rzekomych mianowaniach i t. d. pochodzi od insynuatora, którego nazwisko obiecuje „Wistnyk" podać w najbliższym czasie do wiadomości publicznej.

FAŁSZERZ DOLARÓW POD KLUCZEM.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 maja.

(m) Policya przaresztowała w Radomsku szajkę fałszerzy dolarów, złożoną: z Pawła Bielica, Jana Skarbownika, Józefa Słupkowskiego i Stefana Rausta. Przy rewizyi znaleziono u fałszerzy 43 sztuk **sto-dolarowych banknotów, wyrobionych z banknota jednego dolara.**

Słupkowski poszukiwany jest nadto za fałszowanie 50-cio markówek niemieckich, zaś Raust za fałszowanie tysiącmarkówek polskich, zaś falsyfikaty dolarowe fałszerze sprzedawali na jarmarku i na czarnej giełdzie

Mocarstwowe stanowisko Polski w Genui.

Wywiad z ministrem J. Targowskim.

Polska łącznikiem między Francyą i Anglią. — Jednolite współdziałanie z Francyą. — Odrębny stosunek Polski do Rosyi, wynikający z traktatu ryskiego. — Uznanie Francyi dla taktyki Polski. — Polska uratowała losy konferencyi. — Ścisła współpraca z małą ententą. — Poważny i szanowany blok. — Jednolity front — Polski, małej ententy i państw bałtyckich. — Imponująca taktyka ministra Skirmunta. — Sukces polityczny Polski.

(Od naszego specyalnego korespondenta warszawsk.)

Warszawa, 20. maja.

P. minister Józef Targowski, szef prasy i propagandy M. S. Z. powrócił tymi dniami z Genui, gdzie bawił w charakterze członka delegacyi polskiej, prowadząc biuro prasowe delegacyi.

Nasz specyalny korespondent warszawski uzyskał od p. min. Targowskiego szereg cennych informacyi, które jak sądzimy — zainteresują czytelników.

Oto co mówi. p. min. Targowski:

— Jakie było stanowisko Delegacyi Polskiej w Genui? — zapytałem.

— Dążeniem polityki polskiej w Genui było **utrzymanie jednolitego frontu aliantów**, a przedewszystkiem niedopuszczenie do rozbieżnej akcyi dwóch pierwszorzędnych w tej konferencyi czynników: Francyi i Anglii. Opierając się na fundamentalnej podstawie polityki polskiej, jaką jest sojusz z Francyą, **Polska ani na chwilę nie zeszła z drogi najlepszej współpracy z tą najbliższą sobie sojuszniczką.**

Jeżeli pewne zewnętrzne pozory mogły czasem nasuwać przypuszczenie co do rzekomej rozbieżności w postępowaniu politycznem obu państw, to należy to przypisać faktowi, **iż Polska była w składzie podkomisyi politycznej,** tj. najwyższym organie konferencyi genueńskiej, **jedynem państwem mającem regularny traktat z Rosyą,** zawarty w Rydze 18. marca 1920 r., przez co już i zasadniczy stosunek do Rosyi musiał być cokolwiek inny, aniżeli pozostałych państw, w tej podkomisyi reprezentowanych. Nie wolno jednak zapominać, że

na wybór Polski do tej podkomisyi pierwszym padł głos Francyi,

której przedstawiciele zdawali sobie doskonale sprawę z tego specyalnego stosunku, w jakim się Polska do Rosyi znajdowała.

Opinia francuskich mężów stanu uważa całe postępowanie Polski w Genui jako nadzwyczaj poprawne i szczęśliwe. Dzięki swemu stanowisku w chwilach najtrudniejszych, grożących rozbiciem konferencyi, a więc z dużem niebezpieczeństwem dla Polski, **umiał delegat Polski zawsze odegrać rolę pojednawczą,** a w decydującym momencie **wysunąć zręcznie projekt komisyi ekspertów, który uratował dalsze losy konferencyi,** zyskując aprobatę wszystkich jej uczestników.

— Jak się przedstawiała współpraca Polski z **małą ententą** i państwami Bałtyckiemi?

— **Współpraca z małą ententą była nadzwyczaj bliską i polegała stale na ścisłem porozumieniu.** Już sam fakt pokojowej, zgodnej, harmonijnej **współpracy Polski w bloku swych najbliższych** i dalszych sąsiadów **zyskał dla nas wielką sympatyę nawet najmniej przychylnych nam czynników świata.** Było to bowiem pierwsze konkretne znamię na wielkiej arenie światowej pokojowej polityki Polski. **Wszystkie trzy państwa małej ententy nadzwyczaj solidarnie i lojalnie współpracowały z Polską** i tą drogą potrafiły utworzyć blok bardzo poważny i powszechnie szanowany. Należy **tu podkreślić fakt współpracy państw Bałtyckich z nami.** Umowa warszawska, aczkolwiek nie ratyfikowana, była w całej pełni wytyczną, łączącą szczerze pracę podpisujących ją państw. W podkomisyi politycznej Polska występowała nie tylko w swojem imieniu, ale również jako przedstawicielka państw Bałtyckich. A związana najbliższemi stosunkami z małą ententą mogła łącznie i w porozumieniu z przedstawicielem rumuńskim reprezentującym małą ententę, jak najsolidarniej pracować. To samo można powiedzieć i o **innych podkomisyach, w których oba bloki państw złączonych przez Polskę, zawsze jednolitym występowały frontem.**

Polska — kończył p. minister Targowski — **zajęła na konferencyi genueńskiej stanowisko wybitne. Spokojna i umiejętna taktyka ministra Skirmunta wzbudziła do nas powszechne zaufanie. Należy zatem mieć nadzieję, że i w Hadze Polska raz zdobyte stanowisko zdoła utrzymać i wzmocnić.**

Na bezdrożach.

Pod powyższym tytułem zamieszcza „Gazeta Lwowska" szereg uwag, które przytaczamy w całości, jakoże obchodzą one nie tylko cały świat dziennikarski, ale też związane z pismami szerokie koła czytelników:

Krąży po mieście odezwa, wydana przez Zarząd Okręgowy Tow. „Rozwój", nawołująca do prenumerowania organu prasy, przez Towarzystwo to forytowane. Jużci odezwa nie mogła być w świat puszczona bez wiedzy i zgody interesowanego pisma, stanowi zaś w naszych stosunkach prasowych unikat! Trzeba bardzo nie wierzyć we własną atrakcyjność i... bardzo mało mieć poczucia przyzwoitości, a choćby jakiego takiego smaku, by uciec się pod skrzydła podobnej protekcyi.

Ale sam pomysł zdobywania sobie prenumeratorów odezwami — to wreszcie rzecz gustu, mniej subtelnych wrodzonych wyobrażeń o poczuciu własnej godności.

Natomiast treść odezwy, natomiast motywy, jakiemi ona uzasadnia swe nawoływanie — to już prawdziwe monstrum zdeprawowania własnego i usiłowanego zdeprawowania ogółu. Dla agitacyi na rzecz protegowanego pisma wywleka się sztandar... Chrześcijaństwa. Bo cała prasa polska (nie wyłączając widocznie nawet pism tego pokroju, co „Słowo Polskie" i „Rzeczpospolita"), cała, powtarzamy prasa polska — to pismaki żydowskie, na żydowskim pozostające żołdzie, dla żydów wydobywające polskiemi rękami gorące kasztany z pieca. A więc „pogardzajcie tymi, którzy popierają i czytają pisma żydowskie, bądź też udzielają im swych ogłoszeń", „czytajcie i prenumerujcie tylko owo jedynie chrześcijańskie, jedynie polskie pismo — (chociaż Redakcya tego jedynie polskiego pisma nawołuje wszystkich chrześcian bez różnicy narodowości, by byli współwłaścicielami pisma) — a „przestańcie popierać prasę żydowską, utrzymywać podszywających się pod polskość **pismaków i ich rodziny**", „wspomagajcie więc" owo pismo, gdyż „każdy Chrześcijanin powinien być współwłaścicielem jego przez zakupienie udziałów" itd.

Co wobec takiego „dictum" pomyśleć o piśmie i jego protektorach? Dante dał doskonałą na podobne wypadki radę: „Guarda e passa!", co krzepką polszczyzną dałoby się wytłumaczyć: „Spluń i idź dalej".

To byłoby najprostsze. Nie wolno jednak niestety nad podobnymi objawami zdziczenia w prasie przechodzić z lekkiem sercem do porządku.

Przedewszystkiem Stowarzyszenia dziennikarskie i same organa prasy winny wyciągnąć stąd odpowiednie konsekwencye.

Dziennikarstwo lwowskie, które ducha niepodległego Polski było sługą wytrwałym i nieskazitelnym za czasów niewoli, a promieniowało nie tylko na Galicyę, ale i na zabór rosyjski, które czasu wojny umiało „pod wylotami dział" dzierżyć niezłomnie sztandar godności narodowej, było patryotycznego Lwowa duszą i ostoją, które

---

Z TEATRU.

Jedna i druga.

Komedya w 3 aktach Anieli Kallas, wystawiona po raz pierwszy na scenie Teatru Małego d. 19 maja.

Lwów, 20 maja.

Skoro się zejdzie „jedna i druga" pod dachem malarza Żulińskiego, to się z tego robi z woli pani Kallas około 20 osób na scenie. Mógł Wied wykazać, że 2×2 = 5, może nasza autorka twierdzić, że jedna + druga=20. Bo równo tyle osób zmobilizowała pani Kallas, aby zademonstrować zawsze aktualną tezę, że moralność kół nietylko mieszczańskiej, ale „artystycznej" inteligencyi jest obłudną i rzucić w oczy bojownikom „czystości" w życiu prawdę, że dzisiejsza kobieta z tak zwanego „towarzystwa" pozuje na kokotę. (Ogólne brawo świadczyło że na sali nie było „interesowanych").

Na kokotę w wielkim stylu pozuje Ada Wiśniewska, ongiś słuchaczka uniwersytetu, obecnie modelka Romana Żulińskiego, tak długo pod dachem wspólnym cierpiana przez żonę jego Elizę, panią Dulską, w wydaniu luksusowem — jak długo nie zwróciły na to uwagi Damy z Tow. Wincentego a Paulo i inne spędzone do pracowni Romana społeczniczki z pod znaku pani Elizy, maskujące swe grzeszki humanitarną działalnością.

Roman maluje „Heteę" i do tego potrzebną mu atmosferę grzechu wytwarza Ada, pozująca doskonale i będąca nietylko natchnieniem dla Romana, ale zaprawdę żywiołem niepokojącym. Pani Eliza po 10 latach małżeństwa nie jest już zazdrosną o męża, ale ucieka przed skandalem i byłby z tego nieomal dramat, gdyby nie pomysł bezinteresownych przyjaciół, którzy ją po jednym akcie nieobecności na scenie ściągają znów do domu, wzruszywszy jej miękkie serduszko wiadomością, że Roman jest chory. (O te kobiece, kochane i kochające serca!) A Roman tymczasem spędził ostatnią noc w „Polonii" (rzecz dzieje się w Warszawie) z Adą, która nietyle ustępuje z pola pobita, ile znudzona już Romanem i żądna dostatku i automobilu Jazgowskiego, „noworisza" co się zowie, z manierami świeżo nabytemi i kilku wyuczonemi w pensyonacie „Cioci Kotowskiej" francuskimi zwrotami.

Ten Roman to cynik, naiwny cynik, który chciał mieć w domu i **jedną i drugą** i byłoby się to może udało, gdyby Jazgowski nie uwiózł Ady do — Karlsbadu... Bo Ada już zerwała z „przesądami". Jak Jazgowski ubija interes o 3 wagony cukru, tak ona układa małżeństwo..., na próbę, nawet przez telefon, byle mieć dużo brylantów, sukien z „crep de chin" i kapelusze z rajerami. — Tak oto wdepnęliśmy w aktualność mimo, iż ona kryje odwieczną prawdę, o której już niejedna komedya francuska nas pouczała.

Po co używać obcego słowa „ideał", kiedy mamy na to swojskie „kłamstwo" — powiada gdzieś Ibsen.

Na co używać słowa „miłość", kiedy jest na to inne: „ciekawość" powiada A. Kallas.

I to jest jedna z nici, czy wstęg komedyowej akcyi pani Kallas. Niema w niej uczucia, nie ono jest motywem działania, ani rozum — ale ciekawość... Ona, ta odwieczna towarzyszka wszelkich cnót kobiecych (a często i nie-kobiecych) jest tu główną osią i pobudką różnych transformacyi scenicznych, niewyłączając może i samej autorki... Jak się to wyda na scenie, gdy współczesnego nowobogackiego zestawi się w jednym salonie z cieniami postaci Gorkija lub karykatur Kisielewskiego, jak to będzie, gdy obok współczesnej grand-kokoty stanie jakby po ibsenowsku zaczesany dziennikarz lub plujący na wszystko jak Jura — Szklarski. Może też trochę anachronistycznie wygląda to towarzystwo studenckie jak na te czasy, kiedy młodzież nasza przebywszy chrzest krwi ciężko o byt walczy ale ostatecznie nie o ścisłość historyczna chy

wśród pracowników swoich liczy tyle postaci czczonych i szanowanych przez całą Polskę, ma prawo uśmiechem pogardy odpowiedzieć na bezczelną elukubracyę łowców prenumeraty.

Kłusownicy ci, polujący po cudzych dziedzinach, prędzej czy później wpadną w zastawione przez samych siebie sidła.

Nie jest ostatecznym zwycięzcą świata kłam i brud!

Nowa podwyżka taryfy tramwajowej?

Lwów, 21 maja.

(a) Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach dotychczasowa **taryfa tramwajowa zostanie znowu podwyższona. Przyczyną tego dalsze podrożenie cen węgla** i robocizny, co w ostatnich miesiącach wywołało **w zamknięciach rachunkowych elektrowni wielomilionowe niedobory**, szczególnie w dziale kolejowym.

Dział oświetlenia przynosił dotąd stale nadwyżkę dochodów, która obecnie z powodu miesięcy letnich dozna pewnej redukcyi.

Sprawa podwyżki cen znajdzie się na porządku dziennym najbliższego posiedzenia miejskiej komisyi elektrycznej.

Zaostrzenie kontroli nad mięsem prowincyonalnem.

Ostrożnie z kupnem mięsa z prowincyi. — Mięso dotknięte wąglikiem. — Środki zapobiegawcze. — Kontrola na dworcach kolejowych i w mieście.

Lwów, 21. maja.

(a) Średnio zamożna warstwa publiczności lwowskiej, odstraszana wciąż rosnącemi cenami mięsa na targach, **korzysta bardzo często z kupna mięsa prowincyonalnego,** które pojawia się oczywiście w handlu pokątnym, a ponieważ jest **niepewnego pochodzenia pod względem sanitarnym,** jest nieco tańsze.

Przed kilku dniami zdarzył się wypadek pojawienia się pewnej ilości mięsa prowincyonalnego, **dotkniętego wąglikiem,** straszną, a zarazem niebezpieczną chorobą zakaźną.

Ponieważ stwierdzono, że mięso to dostało się do miasta bez kontroli i oględzin, władze miejskie sanitarne postanowiły zaostrzyć kontrolę.

Sprawę tę rozpatrywano onegdaj na posiedzeniu **miejskiej komisyi rzeźnianej.**

Uchwalono więc wnioski radnego dr. Ruckera, aby **wyszkolić odpowiedni personal fachowy jako pomocników weterynaryjnych,** którzyby przeprowadzali na dworcach kolejowych kontrolę mięsa, sprowadzanego z prowincyi.

Po oględzinach mięsa **interesowany winien złożyć kaucyę** stosownie do ilości towaru.

Przy transportach przez rogatki **mięso po oględzinach ma być stampiliowane, a nie plombowane.**

Nadto dyrekcya rzeźni oświadczyła gotowość delegowania **codziennie** rano i po południu **na dworce kolejowe** weterynarzy, którzy czuwać będą, aby chore mięso nie przedostawało się do miasta.

O przyszłe losy teatrów lwowskich.

Czy teatry mają być dalej prowadzone w zarządzie gminy? — Wielomilionowy inwentarz.

Lwów, 21. maja.

(a) Z początkiem przyszłego tygodnia zbierze się na specyalne posiedzenie **subkomitet miejskiej komisyi teatralnej,** celem zastanowienia się już teraz, czy teatry miejskie mają być dalej prowadzone w zarządzie gminy, czy też z nowym sezonem oddane w dzierżawę przedsiębiorcy prywatnemu (bo i takie propozycye ponoś się pojawiły).

Odpowiednie wnioski w tej sprawie będą przedłożone Radzie miejskiej, która ostatecznie zadecyduje o losach teatrów miejskich.

Nadmienić przy tej sposobności należy, że w tegorocznej kampanii, która we wszystkich prawie miastach Polski spowodowała wielomilionowe deficyty, Lwów wyszedł z walki względnie zwycięsko, gdyż jego deficyty w gospodarce teatralnej nie są jeszcze tak wielkie, jak w innych miastach.

Zresztą inwentarz teatrów naszych przedstawia dziś olbrzymi majątek. **Sumę garderoby ocenia się dziś na około 300 milionów marek,** nie licząc biblioteki i działu muzycznego.

Poważną rubrykę w wydatkach stanowi też opłata za światło, opał, wodę, straż pożarną itd., czego dawniejsi dzierżawcy nie płacili, wcale, lub też mały procent.

dzi, zwłaszcza, że autorka powiązała te epizody zgrabnie i zajmująco...

A gdy o epizodach mowa, to przyznać trzeba, że w wielu Aniela Kallas celuje czasem nawet „kosztem akcyi, podobnie jak „szkice" postaci jako impulsywna malarka lepsze daje niż całe konterfekty. Naogół byłem autorce wczoraj wdzięczny i to jako przedstawiciel... brzydszej połowy społeczeństwa. W jej scenerii górują bowiem cnotą mężczyźni (może dlatego, bo ich autorka mniej dokładnie zna), za to dość „minorowo" wypadają kobiece postacie → ile ich tam było, za wyjątkiem służebnej Jagusi (może dlatego, bo je autorka zna lepiej?...)

Trzeba jednak przyznać—chociażby się nie miało tyle szczerej sympatyi dla sąsiadki i koleżanki na niwie dziennikarskiej, ile podpisany — że „Jedna i druga" jest w plejadzie tych aktualno-współczesnych komedyi, jakie się w obecnym repertuarze namnożyły, sztuką górującą od wielu innych kulturą pisarską i mądrem podpatrzeniem typów i słabostek, tak właściwem autorce tylu zajmujących powieści i powieściopisarce wielu sztuk, w których epizodyczność jest dominującą i brawurową cechą. — Dlatego wybaczyć jej wypadnie i pewną retoryczność i powieściowe zakończenie 3-go aktu, który mógł śmiało znaleźć rozwiązanie w powrocie Elizy, względnie odejściu Ady.

Są to usterki drobne, które z pewnością nie zaważą na szali powodzenia zgrabnie skrojonej, solą atycką i humorem zaprawionej komedyi o wartkim i nie banalnym dyalogu i kilku kapitalnie namalowanych sylwetkach. — W bogatym dorobku Anieli Kallas, dzierżącej jak mało kto obok dziennikarskiego niezmordowanie i pióro „twórcze" — „Jedna i druga" stanowi niezawodnie ładną kartę.

* * *

Komedyi tej można wróżyć powodzenie tembardziej, że dano jej na scenie Teatru Małego oprawę więcej niż przeciętnie staranną. Obsada z bardzo małymi wyjątkami (Chełmirska, Okornicka, Tartakowicz) stosowna, tempo żywe, urządzenie sceny, dzięki p. Stahlowi wytworne i jak na małe rozmiary bardzo pomysłowe, reżyserya w ręku niezawodnem Rasińskiego.

Rasiński też wybił się na pierwszy plan epizodyczną figurą Jazgowskiego. Ucharakteryzowany znakomicie, ubrany wedle najnowszego żurnalu noworisza zrobił postać nieszablonową — mimo, że tyle pokrewnych stwarzał w ostatnich czasach. Jego Jazgowski, niechaj mi to wybaczą Żulińscy i inne pięknoduchy — był nawet od nich sympatyczniejszy, mimo dorobkiewiczowstwa i parweniuszostwa okazał duszę i (widziałem po twarzy sąsiadek, że) nawet wzruszał. To też mu człowiek z całej duszy był rad, gdy wyrwał z rąk Żulińskiego — Adę, zwłaszcza, że ją grała Rasińska. — Wystarczy to, by wiedzieć że Ada w tej interpretacyi była tak kusząca i tyle rozwinęła kobiecego wdzięku i powabnego dekoltażu, na ile tylko p. Rasińska zdobyć się potrafi. A specyalnym żerem dla oczu kobiecych były jej toalety od Hetery, poprzez malowniczo czarną (jakby Seniora Quintana z obrazu Zuloagi) do stroju podróżnego — niczem Herse, ani nawet sam Żmigryder. — Na szczególne uznanie zasługuje kapitalna zawsze w rolach bojujących feministek Kwiatkiewiczowa (najlepsza dziś na naszej scenie artystka „charakterystycznych" ról) której co prawda autorka użyczyła najwdzięczniejsze zadanie. — Dobrze wywiązały się Michnowska, Ładosiówna, Wilandówna, powabnie wyglądały Chełmirska i Wrońska, doskonale stwarza postacie charakterystyczne Lorczyńska (niecoś tylko przecharakteryzowana), jakby urodzona w skórze „cioci Kotowskiej" była Sieniawska. Z męskich postaci Czaki, Tański, Melina, Szkudelski trzymali się w rolach. Hierowskiemu trudno było wierzyć na słowo, że już ma za sobą 10-letnie małżeństwo i tyle cynizmu ile w nim widzieć chciała autorka.

Wieczór wczorajszy p. Kallas był dobrą wróżbą jej rozwijającego się talentu, który każe się spodziewać, że teatr będzie naprawdę terenem jej pełnej twórczej pracy.

J. Geszwind.

Z DNIA.

WALKA Z MONOPOLEM.

Państwu potrzeba monopolu!
Krzyczy lewica, woła rząd.
Miliardy pchać w paskarzy kieszeń,
Wszak każdy przyzna, że to błąd.

Precz z monopolem tytoniowym!
Prawica woła z całych sił.
Przez monopole i etatyzm
Nasz przemysł znów cofamy w ty

Brzydko o całej mówią sprawie,
Zacięta walka w Sejmie wre.
Ile prawica za to wzięła,
Lewica niech nie dowie się.

Nemo.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI.

W niedzielę 21. maja o godz. 3'30 „Wierna kochanka“ komedya w 3 aktach Fijałkowskiego.

W niedzielę 21. maja o godz. 7'30 „Żydówka“ opera w 4 aktach Halewy'ego (gościnny występ Pauliny Schlesinger).

W poniedziałek 22. maja o godz. 7'30 „Wielki wieczór baletu“ (gościnny występ N. Kirsanowej i A. Fortunata).

We wtorek 23. maja o godz. 7'30 „Sprzedana narzeczona“ opera w 3 aktach (dyryguje Oskar Nedbal).

We środę 24. maja o godz. 7'30 „Faust“ opera w 4 aktach Gounoda (gościnny występ A. Didura).

TEATR MAŁY.

W niedzielę 21. maja o godz. 3'30 „Kontrolor wagonów sypialnych“ farsa w 3 aktach Bissona.

W niedzielę 21. maja o godz. 7'30 „Jedna i druga“ komedya w 3 aktach Kallasowej.

W poniedziałek 22. maja o godz. 7'30 „Jedna i druga“ komedya w 3 aktach Kallasowej.

We wtorek 23. maja o godz. 7'30 „Jedna i druga“ komedya w 3 aktach Kallasowej.

We środę 24. maja o godz. 7'30 „Jedna i druga“ komedya w 3 aktach Kallasowej.

—o—

TEATR NOWOŚCI.

W niedzielę 21. maja o godz. 3'30 „Taniec szczęścia“ operetka w 3 aktach Stolza.

W niedzielę 21. maja o godz. 7'30 „Kuzynek z Honolulu“ operetka w 3 aktach Kinneke.

W poniedziałek 22. maja o godz. 7'30 „Dudek“ farsa w 3 aktach Feydeau (premiera).

We wtorek 23. maja o godz. 7'30 „Dudek“ farsa w 3 aktach

We środę 24. maja o godz. 7'30 „Kuzynek z Honolulu“ operetka.

—o—

Teatr literacko-artystyczny „Ul“ program od 10 maja.

1. Część koncertowa: Bronowski, Windheim, Sławski, Wilkoszewski, Duet Barańskich.
2. Występy gościnne Henia Domańskiego.
3. „Ivetta“, operetka.

Dekoracye pędzla prof. Krupskiego.

„BAGATELA“ od 12 maja br. 1) Część koncertowa pp. Noskowska, Borczyńska, Budzanowska, Dawidowicz, Lubicz. 2) Występy Wojtka Wróblewskiego. 3) Znakomity duet. Wiera Rin i K. Sanguszewski. 4) Sketch w 1 akcie „W kawiarni przy ul. Stanisława“. 5) Operetka w 1 akcie z węgierskiego „Królowa tańca“.

—o—

Święto Polonii amerykańskiej we Lwowie. — Wczoraj wszystkie zakłady szkolne we Lwowie urządziły uroczyste obchody na cześć Polonii amerykańskiej. W program obchodów weszły okolicznościowe przemówienia, deklamacye wyjątków z H. Sienkiewicza („Latarnik“) i M. Konopnickiej (Pan Balcer w Brazylii) i produkcye muzyczno-wokalne.

Akwarele ofiarowane w swoim czasie przez pierwszorzędnych artystów i artystek na dochód wdów i sierót Towarzystwa dziennikarzy polskich we Lwowie, są wystawione obecnie w Salonie sztuki współczesnej „Zachęta“ przy ul. Legionów 7.

Związek oficerów nieczynnych (zdemobil.) na wschodnią Małopolskę już się zorganizował i urzęduje codziennie w sprawach stanu oficerów nieczynnych i ich interesów ideowych i ekonomicznych codziennie od godziny 4 do 7 po poł. tymczasowo przy ul. Rutowskiego 7 II p. Wszystkich oficerów nieczynnych wzywa wydział Zw. do przystępywania na członków. Przystąpienie zgłosić można również kartką korespondencyjną. Wkrótce będą utworzone osobne koła w Przemyślu, Tarnopolu i Stanisławowie.

Tow. Miłośników Języka Polskiego donosi, że zebranie członków odbędzie się w poniedziałek 22 o godz. 7 wieczorem w sali geologicznej ulica Długosza 8. Na porządku dziennym 1) odczyt prof. uniw. dra Lehr-Spławińskiego pt. „Stosunek polszczyzny do języków słowiańskich“. 2) Pogadanka o nauce gramatyki polskiej w szkołach średnich. Wstęp wolny, goście mile widziani.

Dziś, w niedzielę, wykonane zostanie wspaniałe dzieło Haydna „Stworzenie świata“. Początek o godzinie 11.30 przed południem w sali Tow. muzycznego.

Z Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika. Posiedzenie naukowe oddziału lwowskiego odbędzie się we wtorek 23. bm. o godz. 6 wiecz., w Instytucie Geologicznym Uniwersytetu ul. Długosza 8. Na porządku dziennym: 1) prof. dr. J. Hirschler „Na pograniczu cytologii i mendelizmu“. 2) Prof. M. Gedroyć „Czy system nerwowy owadów jest organem wewnętrznego wydzielania“.

Z Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza. We wtorek, 23. bm. o godz. 6'30, przy ulicy Bourlarda 5. wykład inż. Libańskiego pt.: „Świat niewidzialnych rzeczywistości“ (z obr. świetl.). Dochód przeznaczony dla dzieci repatryantów.

(p) **Wystawa odbudowy kresów.** W Sejmie otwartą została trzydniowa wy...awa eksponatów, dotyczących odbudowy kraju na kresach wschodnich. Wystawa ma na celu zapoznanie posłów i członków rządu z praktyczną działalnością związaną z odbudową kresów.

Wystawa roln.-przemysłowa w Rydze. We wszystkich sprawach dotyczących udziału w wystawie rolniczo-przemysłowej w Rydze należy zwracać się do organizującego pawilon polski na tej wystawie Towarzystwa polsko-bałtyckiego (Warszawa, ul. Wspólna 26).

Konkurs Polskiego Białego Krzyża we Lwowie na utwór sceniczny dla dzieci: Sąd konkursowy przyznał I-szą nagrodę utworowi pt.: „W czerwcową noc“, którego autorką, jak się okazało po otwarciu koperty, jest p. Marya Bogusławska z Torunia, II-gą nagrodę utworowi pt.. „O złotej róży i królewnie Zorzy“, którego autorką jest p. Helena Sobańska z Zakopanego, III-cią nagrodę utworowi pt.: „O niewidomym Kaziu, wróżce Szczęsnej i królewnie Rajskich bzów“, którego autorką jest p. Marta Kubiszynówna ze Lwowa. Ponadto przyznał list pochwalny utworowi pt.: „Jak to było na księżycu“, którego autorką jest p. Janina z Szembeków Szułdrzyńska z Poznania.

Znany przemysłowiec warszawski, Franciszek Baytel, nadesłał do Komitetu budowy II domu techników pismo z zawiadomieniem złożenia 500.000 mk. na rzecz budowy — w tem 250.000 w materyale (szyby do okien). Równocześnie obiecał przyjechać do Lwowa i wygłosić odczyt p. t. „O szczęściu“, z którego dochód przeznacza na II dom techników.

Towarzystwo Walki z Gruźlicą we Lwowie otwiera z dniem 20. maja br. pawilon dla młodzieży męskiej w Sanatoryum w Hołosku. Zgło-

INŻ. EDMUND LIBAŃSKI.

Z postępów wiedzy i techniki.

Świat niewidzialnych rzeczywistości. — Radiotelefonia. — Madame Butterfly. — Berlin, Moskwa.

Lwów, 21. maja.

Badania i rezultaty doświadczeń współczesnych słynnych fizyków stwierdziły, że klasyfikacya zjawisk wedle rodzaju wrażeń zmysłowych nie tylko utrudnia poznanie prawdy, nie tylko zaciemnia nasze pojęcia o otaczającym nas ogromie rzeczywistości; ale stwarza błędne wyobrażenia o stosunku i łączności człowieka, jego treści wewnętrznej z treścią tego, co dzieje się na zewnątrz niego.

Nauka roztoczyła przed nami wspaniałe światy „niewidzialnych rzeczywistości“, technika dała możność stwierdzenia faktów z pomocą „sztucznych zmysłów“, rozszerzających obszary zmysłów naturalnych, a przegródki tych szufladek, rozbijających pełnię zjawisk i tętno migotliwych zdarzeń, stały się zbędne.

Zjawiska ciepła, elektryczności, magnetyzmu, światła, dalej promieni niewidzialnych rentgenowskich, ciał promieniotwórczych promienie, wysyłane przez ciała martwe i organizmy żywe, okazały się w bardzo ścisłym pokrewieństwie co do swej istoty — a zmysły człowieka są tylko odrębnymi aparatami, działającymi odmiennie na nerwy i psychę ilościową zmianą zjawisk elektromagnetycznych.

Słynny uczony **Planck**, w mowie inauguracyjnej o „istocie światła“ (1921) zaznaczył **fakt zachwiania podstaw teoretycznych fizyki przez stwierdzenie,** że światło uważane dotychczas jako falowanie eteru, okazało się jako impuls **rzutów cząstek materyalnych;** oświadczył, iż obecnie nauka fizyki obejmuje dwa działy: mechanikę i elektrodynamikę.

Zadaniem przyszłych pokoleń badaczy, będzie **złączenie i tych dwóch działów,** a pierwszem usiłowaniem na tej drodze są **wyniki** dalszych konsekwencyi, teoryi **relatywności** prof. **Einsteina.**

Są to sprawy nie tylko teoretyczne, ale również o daleko idącej doniosłości dla życia praktycznego.

Ani **Galwani,** odkrywca prądów elektrofizyologicznych, ani słynny **Maxwell,** odkrywca wspólnoty światła i elektromagnetyzmu, nie wyobrażali sobie. w jaki wspaniały sposób zużytkuje technika dla praktycznych świadczeń ich genialne odkrycia.

Rozpęd twórczości w dziedzinie zużytkowania własności i praw tajemniczych energii przyrody, dał nam niezmużenie dyszące organizmy mechaniczne i dał istotny **cud dla** człowieka o wychwalanym „chłopskim rozumie“: telegraf i telefon bez drutu.

Radiotelegrafia obejmuje całą kulę ziemską, słowa, myśli, rozkazy pędzą błyskawicznie **niewidzialnie** na falach elektrycznych, stacye odbiorcze depesz stały się doniosłym rynsztunkiem bożka wojny, tak, jak i inne wspaniałe wynalazki w tym okresie obłąkanego materyalizmu, ogołoconego zupełnie z najprymitywniejszych zasad etyki i moralności, dekorowanego obłudą haseł.

Ale to inna nuta ludzka. padająca zgrzytem w pogodny świat badacza praw wszech świata i myśliciela, w obecnej dobie radiotelefon daje nam urzeczywistniony przepiękny nowy bajkowy świat.

W operze berlińskiej grają przemiłą operę: „Madame Butterfly“! Od Berlina na wschód ponad Polskę i dalej aż do **żelaznego** centrum pogromu kultury kapitalistycznej: Moskwy — głucha, niema przestrzeń powietrza i niewyobrażalnego eteru.

Jak to się dzieje, że **nagle w wielkiej obszernej sali doświadczalni radiotelefonicznej w Moskwie rozlega się śpiew nieukojonej** tęsknoty i brzmi cała pełnia harmonii orkiestralnej, czysto, dźwięcznie, porywająco, tak samo, jak w tej samej chwili dochodzi do słu-

szenia przyjmuje się w Sekretaryacie Towarzystwa, ul. Lindego 5, między godz. 12—2 w poł.

(„) **Pożar 15 morgów lasu.** Przed kilkoma dniami wybuchł pożar w lesie dr. Henryka Kolischera w Przyłęku, pow. Kolbuszowa i zniszczył 15 morgów lasu. Szkoda nieobliczona. Pożar powstał prawdopodobnie z powodu podpalenia.

(p.) **Szczepienie przeciw ospie.** W „Dzienniku ustaw Rzeczypospolitej“ ogłoszono rozporządzenie wykonawcze, mocą którego postanowienia ustawy o przymusowem szczepieniu ochronnem przeciw ospie, rozciągają się na wszystkie osoby w państwie.

Egzamina farmaceutyczne na Wydziale lekarskim Uniwersytetu Jana Kazimierza odbędą się w terminie letnim br. w czasie od 7 do 17 czerwca, w następującym porządku: 7—8 egzamin praktyczny z farmakognozyi, 9—10 egzamin praktyczny z chemii, 16—17 egzamin teoretyczny.

Rokowania z przemysłem angielskim. — W przyszłym tygodniu udaje się z Warszawy do Londynu delegacya Związku przemysłowców włókienniczych celem podjęcia rokowań z przemysłowcami angielskimi w sprawie uregulowania długów przedwojennych.

Teatr Narodowy w Poznaniu uległ gruntownej reorganizacyi. Dyrektorem mianowany został p. Kopczyński, kierownictwo literackie objął p. J. Nowomiejski. Zespół artystyczny zasilony został świeżo zaangażowanemi siłami. Najbliższą premierą będzie oryginalna sztuka Nowomiejskiego pt. „Na Gruzach“, osnuta na tle najazdu bolszewickiego na Polskę.

Ostatni żołnierz napoleoński 132-letni chorąży Krasiński. Do Warszawy przyjechał w tych dniach 132-letni uczestnik walk napoleońskich. Żołnierz Boga wojny wraca stęskniony dopiero teraz na ziemię ojczystą, którą po stu latach walk i zawiedzionych nadziei ogląda wreszcie wolną. Chorąży Krasiński stara się o otrzymanie działki ziemi w Poznańskiem, by pod ojczystem niebem dokonać życia. Staruszek trzyma się dziwnie dziarsko i ma bystry jeszcze umysł.

---

chu publiki, nabitej w widowni wielkiego teatru Berlina.

Czy nie jest to tchnienie czarującego miražu?

Nie — **rzeczywistość**, konkretna, **realna**; słyszymy, lecz nic nie widzimy. Migoce lampa łukowa, lśnią tajemnicze przyrządy, a melodya rozlewa się jakby z zaświata, czaruje pełnią uczuć, zaklętych w śpiew i w muzykę.

W ostatnich właśnie czasach Niemcy udoskonalili konstrukcyę aparatów radiotelefonicznych i próba, wyż opisana, miała miejsce między Berlinem a Moskwą.

* * *

I wizye przeszłych strasznych walk narodów — wizye ginących zastępów pod tchnieniem nieubłaganej chmury trujących gazów — nasuwają dalszy obraz w konsekwencyi nowego bajecznego wynalazku.

Wódz naczelny ciemnych helotów kapitalizmu, usadowiony daleko na tysiąc kilometrów od widowni krwawych rzezi, otrzymuje błyskawicznie raport sytuacyi bitwy — na bojowisku napięta chwila oczekiwania i nagle przeszywa powietrze rozkaz donośny.

Rozkaz rzeczywisty, oryginalny, głos wodza — pana życia i śmierci setek tysięcy żywych dusz ludzkich — znajdującego się w tejże samej chwili na tysiące kilometrów od pola walki...

Fatalna niedziela dla matadorów. Dnia 7 bm. zginął po południu, przebity rogami rozjuszonego byka na arenie cyrkowej w Madrycie, jeden z najsławniejszych doby obecnej matadorów hiszpańskich Granero. Fakt tego rodzaju wywołuje w Hiszpanii pewnego rodzaju żałobę narodową, a pogrzeb takiego „bohaterskiego“ matadora odbywa się zazwyczaj na koszt państwa z niesłychaną pompą. Tegoż samego dnia zmarł inny, również sławny matador, Valerito, który został śmiertelnie poraniony przez byka na arenie w Sewilli w Niedzielę Wielkanocną br.

Nowy proces komunistyczny rozpoczął się przed trybunałem przysięgłych w Krakowie, przeciw Andrzejowi Mikoszowi, maszyniście kolejowemu i Janowi Zabłockiemu urzędnikowi kasy chorych z Jasła. Ponieważ Mikosz zbiegł z więzienia, przepiłowawszy kratę, rozprawa odbędzie się tylko przeciw Zabłockiemu. Akt oskarżenia opiera się na porzuconem przez Mikosza w czasie pościgu policyi sprawozdaniu z posiedzenia miejscowego komitetu komunistycznego.

(p) **Koniec funta, łuta i łokcia.** Sejmowa komisya handlowo-przemysłowa załatwiła wreszcie sprawę przyjęcia metrycznego (dziesiętnego) systemu miar i wag w całej Polsce. Według uchwały komisyi ma się to stać po uchwaleniu odpowiedniego wniosku przez plenum Sejmu z mocą obowiązującą od 1. stycznia 1923. Warszawiacy i Wielkopolanie są z powodu tej europeizacyi niepocieszeni, czemu dał na komisyi wyraz p. Dymowski.

(„) **Napad bandycki pod Mościskami.** Onegdaj w nocy wpadło do domu przybyłego niedawno z Ameryki Józefa Szpiega w Łudkowicach pow. Mościska dwu uzbrojonych bandytów. Pod groźbą użycia broni zrabowali oni 100.000 mk. i oddawszy dwa strzały zbiegli.

(„) **Obłąkana kleptomanka.** Obłąkana Wilhelmina Wanke, 61 razy przytrzymana za kradzieże, usiłowała wczoraj skraść w krypcie kościoła OO. Bernardynów wieniec z trumny. Przytrzymana na gorącym uczynku kradzieży, została oddana do aresztów policyjnych.

(„) **Kieszonkowcy w robocie.** Wczoraj w południe w Rynku młodociany Jankiel Bleiblatt, wyciągnął p. Helenie Lewkowicz z kieszeni płaszcza 9.000 mk. a złapany przez nią za rękę, rzucił pieniądze na ziemię, które podniósł jego wspólnik i wziąwszy z nich 2.100 mk., resztę rzucił i uciekł. Bleiblatta zamknięto w aresztach, a za spólnikiem wszczęto poszukiwania.

(„) **Oszukani na czarnej giełdzie.** Kazimierz Świrski i Julian Makowiecki z Koszlak pow. Zbaraż, mieniali wczoraj na czarnej giełdzie 150 dolarów. Przy tej transakcyi zostali oszukani na 400.000 marek.

(„) **Nieszczęśliwy wypadek.** Na wracającego z kościoła w Rzęśnie Polskiej 12-letniego Tadeusza Michaela, najechał koń z oddziału wojskowego i kopytem zmiażdżył mu głowę. Nieszczęśliwego odwieziono do szpitala we Lwowie.

(ws) **Aresztowanie rozwydrzonego kamienicznika.** Jak się dowiadujemy, wł. realności przy ul. Królowej Jadwigi 6, Jan Bolesław Kiernicki, który by nie dopuścić do zajęcia zarekwirowanego mu dla st. przod. pol. Bobowskiego mieszkania, rozwalił ściany i zdemolował całe mieszkanie, został wczoraj osadzony w aresztach policyjnych przy ul. Jachowicza.

(ws) **Okradziony z futra między Przemyślem a Jarosławiem.** Powracający onegdaj do Wiednia Akiba Schreiber usnął w pociągu między Przemyślem a Jarosławiem. Skwapliwie skorzystał z tego jakiś towarzysz podróży i skradł mu futro wartości półtora miliona marek. Poszkodowany wyznaczył 100.000 marek nagrody za zwrot futra.

(ws) **Sprytna i pomysłowa babinka wywiedziona w pole.** Przed kilku dniami przyjechał z Buska do Lwowa gospodarz Żelichowski w celu wymiany 600 dolarów kanadyjskich. Zaszedł więc na Wały Hetmańskie, gdzie go otoczyła zgraja giełdziarzy i rozpoczęto targ. Transakcyi tej przypatrywała się dozorczyni z ul. Kurkowej 3A Majewska, a chcąc coś też zarobić, poradziła Żelichowskiemu, by udał się do jej mieszkania, dokąd ona sprowadzi uczciwych kupców. Przy tych słowach przywołała dwu czarnogiełdziarzy i razem udali się wszyscy do jej mieszkania. Tutaj Żelichowski położył dolary na stół, a wówczas „kupcy“ poczęli je liczyć i w jednej chwili połowę banknotów porwali i ulotnili się, zanim Żelichowski zoryentował się co się stało. Na odchodnem jeden z nich wręczył Majewskiej 10000 mk. tytułem zadatku. Policya wszczęła energiczne poszukiwania za owymi „kupcami“.

(p.) **Kobieta, skazana za agitacyę komunistyczną.** W Krakowie trybunał sądu przysięgłych skazał Eugenię Scholz, pończoszarkę za rozpowszechnianie bibuły komunistycznej, wydawanej przez centr. Komitet Kom. Partyi w Warszawie, na 16 miesięcy obostrzonego ciężkiego więzienia.

Dnia 24. maja b. r. odbędzie się staraniem Związku sztygarów **wielki gościnny zjazd do kopalni soli w Wieliczce** z elektrycznem oświetleniem chodników i komór przy koncercie orkiestry salinarnej. Początek zjazdu o godzinie 2-giej po południu.

—o—

Staraniem Stowarzyszenia Kandydatów adwokatury we Lwowie odbędzie się we wtorek dnia 23. maja 1922. o godzinie 7-mej wieczorem w lokalu Izby Adwokatów we Lwowie, odczyt adwokata Dra Edwarda Hollándra p. t. „Wewnętrzna wartość środków płatniczych, a dopełnienie zobowiązań“. Po odczycie dyskusya. Goście mile widziani. 3933

—o—

Amerykańska Misya Metodystów Południowej Polsce we Lwowie podaje do wiadomości, że Pan Rogur Rawicki od dnia 15. września 1921 przestał być jej funkcyonaryuszem i nie jest upoważniony do występowania w jej imieniu. 3936

Szef Misyi kapt. T. J. Gamble.

Zjazd koleżeński. Koledzy, którzy zdali maturę w r. 1907 w I. i II. gimn. w Tarnopolu, zechcą podać swe adresy wraz z propozycyami co do terminu zjazdu w Tarnopolu, jak najspieszniej na ręce kolegi majora dra Jana Duczymińskiego, Lwów, ul. Pijarów 4. 4012

NADESŁANE.

Bestyalski napad rabunkowy pod Żółkwią.

Sprawcy celem wydobycia pieniędzy, torturują swe ofiary.

Lwów, 21 maja.

(h) W nocy na 18 maja, **pięciu uzbrojonych w karabiny bandytów** napadło na dom Dmytra Sieradzkiego w Reklińcu pow. Żółkiew. Steroryzowawszy domowników, **zrabowali 40 dolarów i 20.000 mk.** Następnie udali się do chaty sąsiada Iwana Mudryka, a nie zastawszy tam nikogo, wrócili na obejście Sieradzkiego. W celu wydostania dalszych pieniędzy, wywlekli Sieradzkiego na podwórze, gdzie go skatowali, a gdy mimo to nie oddał im więcej pieniędzy, zaprowadzili go z powrotem do chaty, wywlekli natomiast na podwórze żonę jego i służącą, których również pobili. Po chwili znowu wyprowadzili Sieradzkiego na podwórze, a chcąc wymusić wydanie pieniędzy **wsadzili go głową do studni.** Gdy jednak i to nie poskutkowało, bandyci zamknęli wszystkich do komory, przeszukali całe mieszkanie i zrabowali rozmaite rzeczy wartości 265 dolarów, 163.000 mk. a następnie za drzwiami podłożyli ogień i odeszli. Po kwadransie jeden z nich wrócił, ogień ugasił i zagroziwszy napadniętym śmiercią w razie ich wydania, puścił ich na wolność i oddalił się w niewiadomym kierunku. Policya zawiadomiona wszczęła za bandytami energiczny pościg.

Rola Polski w tranzycie międzynarodowym.

Lwów, 21. maja.

Otrzymujemy następujące uwagi z prośbą o umieszczenie:

W poniedziałek rozpoczyna się we Lwowie **konferencya delegatów kolei austryackich, czeskich, rumuńskich i polskich, w przedmiocie ustalenia sposobu i warunków tranzytowania** towarów austryackich i czeskich przez Polskę do Rumunii i na odwrót.

Od kilkudziesięciu lat już toczyły koleje galicyjskie z kolejami węgierskimi walkę konkurencyjną o pozyskanie dla swoich linii transportów towarowych, biegnących między Wiedniem i Rumunią. Dzięki trudnościom technicznym na kolejach węgierskich i fatalnemu stanowi kolei rumuńskich w Siedmiogrodzie, wyłoniła się korzystna dla Polski sytuacya w tej walce konkurencyjnej.

Jako zastępca komercyalny polskich kolei państwowych na Austryę, **byłem jednym z inicyatorów układu tranzytowego,** zawartego **we Wiedniu w obecności** tych samych delegatów, którzy w poniedziałek zasiądą do konferencyi w lwowskiej Dyrekcyi kolei. Układ ten dotyczył **pociągów towarowych, zwanych „Vindobona“**, które miały poruszać się między Wiedniem i Czerniowcami, biegnąc przez linie czeskie i małopolskie — Lwów i Śniatyn. Koleje polskie, chcąc pomódz kolejom rumuńskim, zobowiązały się podprowadzać pociągi te na przestrzeni rumuńskiej między Śniatynem i Czerniowcami własnymi parowozami.

Układ ten, korzystny dla kolei polskich, bo przynoszący milionowe dochody, nie mógł od jesieni zeszłego roku do dzisiaj **wejść w życie** z powodu niezrozumiałego stanowiska rumuńskich władz kolejowych i celnych, które wyszukiwały jakby rozmyślnie utrudnienia dla projektowanych pociągów „Vindobona“.

W styczniu b. r. upełnomocniło mnie warszawskie Ministerstwo Kolei do pertraktacyi z zarządem rumuńskich kolei w Bukareszcie w sprawie uruchomienia pociągów „Vindobona“ i **uregulowania granicznego ruchu towarowego między Polską i Rumunią** przez Śniatyn. Ówczesne pertraktacye moje w Bukareszcie dały rezultat w formie przyrzeczeń i zobowiązań ze strony rumuńskiej, praktyczny efekt był jednak niewielki, gdyż całemu naszemu przemysłowi i handlowi znane są opłakane warunki transportowe na granicy **polsko-rumuńskiej.**

Spodziewać się należy, iż z okazyi obecnej konferencyi **zaimą delegaci wszystkich państw energiczniejsze stanowisko wobec delegatów rumuńskich** i spowodują ostateczne uregulowanie tej tak ważnej nie tylko dla polskiego kolejnictwa, ale i dla handlu i przemysłu całej Europy środkowej sprawy.

Premiery w „Bagateli“ i w „Ulu“.

Lwów, 21. maja.

Pogodny maj jest wrogiem widowisk. Mogłyby o tem coś powiedzieć „Bagatela“ i „Ul“, więc obydwa teatrzyki pracują bardzo intenzywnie, starając się podnieść atrakcyę publiczności przez występy gościnne artystów przeważnie z Warszawy.

A więc w „Bagateli“ usłyszeliśmy pieśniarkę **Idę Erwestównę.** Przyjemny, choć mały głosik i żywa, pełna temperamentu interpretacya lekkiej chansony, okazały się zupełnie na miejscu w ramach scenki „Bagateli“. Podobały się również ogólnie powiewność i wdzięk tańca Lili Ossowskiej z baletu opery warszawskiej.

Dobry monolog **Wróblewskiego** i wesoła operetka uzupełniają z powodzeniem wiosenny program teatrzyku.

W „Ulu“ poza wesołym **Bronowskim** i inteligentną pieśniarką **Wilkoszewską,** przypomnieli się publiczności starzy znajomi **Michałowski i Domański.** Michałowski w nowym programie, przywiezionym z warszawskiego „Stańczyka“, okazał znów wszystkie zalety swojej maestryi recytacyjnej i doskonałego pointowania. Domański tym razem przywiózł ze sobą tuzin harmonijek, w które dmucha z zapałem miłego łobuza, w części jednak wokalnej usłyszeliśmy poza doskonałą recytacyą futurystyczną o fortepianie, ten sam repertuar, który śpiewają już wróble na dachu. Publiczność jednak się bawi i twierdzi, że „Ziuta“ jest nieśmiertelną. Orkiestrę z fartepianu robi dalej nadzwyczajnie Müller. (n. z.

Uzdrowiska krajowe a zagraniczne.

W POLSCE POBYT O POŁOWĘ TAŃSZY.

Lwów, 21. maja.

(p) Jeden z przyjaciół naszego pisma udzielił nam pozwolenia na publikacyę następującego wyjątku z listu, otrzymanego od pewnego Polaka, który wyjechał w celach kuracyjnych nad Adryatyk:

— **„Raguza w maju.**

Jestem już na miejscu i mam dobry pokój, o co tu teraz bardzo trudno, bo zjechali tu bardzo licznie Czesi i Kroaci. Nie jest tu jednakże tak bajecznie, jak opowiadano, bo Raguza zaczyna się dopiero rozwijać jako miejsce kąpielowe, więc jeżeli ktoś nie musi koniecznie tu jechać, to znacznie lepiej zrobi, jeśli pojedzie nad nasze morze, zwłaszcza, że pobyt tu kosztuje **4 do 5 tysięcy marek dziennie. Podróż** zaś sama jest ogromnie kosztowna i długa, bo przy dobrych połączeniach pociągów i okrętów pośpiesznych **trwa cztery doby.** To też kto nie wyjedzie tu, tylko do naszych uzdrowisk krajowych, nie pożałuje wcale, gdyż w Sopotach nawet koszty są o połowę mniejsze, nie mówiąc już o kosztach podróży. Koszta paszportowe wynoszą około 20.000 mk., podróż zaś II. klasą aż na miejsce 35 do 40 tysięcy w jedną stronę. Przytem jeżeli kto nie mówi po kroacku lub bardzo dobrze po niemiecku, spotka się z wielu trudnościami. Ja niedługo tu zabawię i skoro tylko cieplej się u nas zrobi, przeniosę się do Sopot albo do Gdyni“.

Jak z powyższego listu widzimy, wyjazd do kąpiel zagranicznych nie przedstawia się bardzo zachęcająco i pomimo wszystko lepiej i korzystniej jest wybrać się do jednego z naszych tak licznych uzdrowisk krajowych, bo zostaną w kraju i te pieniądze, które tam wydamy i te, które zaoszczędzimy we własnej kieszeni.

MINIATURY.

ROMANTYZM, KTÓRY MINĄŁ...

W inspekcyi policyi natknąłem na apasza, którego jeszcze przed wojną znałem dobrze. Spotykałem go dawniej na sali sądowej, podczas obław w lupanarach, po szynkach, do których zachodziłem, aby studyować męty. Był to znany awanturnik nożowiec, zapisany krwawo-ognistemi zgłoskami w dziejach Zamarstynowa.

Teraz siedział bez ruchu na ławce, szronem oprószony łeb smutnie zwiesił, zdawał się być zupełnie apatyczny.

— Cóż to, panie Adamie — mówię do niego — trafił się jakiś casus paskudeus? Pewnie znów dziewczyna, co?

Potrząsł przecząco głową.

— Już niema z „babami“ interesu, panie, wojna wszystko popsuła. Pan wie, jak to było. Dawniej dziewki waryowały, byłyby dla człowieka duszę wypruły ze siebie... Majchrem[1]) się je brało, spluwaczem[2]) drugiemu broniło do nich dostępu. One strasznie lubiały, aby życie dla nich ryzykować, jachę drugim puszczać a choćby i kandybę rozkobzać[3]). Ja to umiał i dlatego miałem do nich szczęście. Same się wpraszały. Pamięta pan, raz, jak dla tej Józki aż czterech gwardyanów naraz skantowałem[4]). Dziewczyna się potem dwa razy dla mnie truła a każdego szwajcara[5]) dla Adasia chowała. Człowiek chodził między niemi jak archanioł a przebierał w nich jak w kierkotach[6]). Była łęga, były dudy pełne i cały dzień jarzyło się dobrą szlugę[7]). A dzisiaj, proszę pana, jakie psie życie bez te zatraconą wojnę! Co brzanie dziś majcher albo spluwacz? Mało to klawych kiendrusów[8]) teraz jest? Lada brzdąc, co Lwowa broni, albo i legionista, za morowych skiindów uchodzą, jeszcze jak kazionną szmatę[9]) ma na sobie! Pan tyle brunetek nie dziaknął[10]), co on bolszewików uśmiercił, więc takim teraz u bini gra fujara[11]) a nie klawiszarzom ani cholotnikom[12]).

Po tej skardze, wypowiedzianej jakimś beznadziejno-żałobnym tonem, jeszcze smutniej opuścił głowę i widocznie jeszcze bardziej karawaniarska ogarnęła go kontemplacya nad chwałą przez intrych zaćmioną, nad tryumfami, które się mogą jeszcze powtórzyć, ale już bez tego echa u wrażliwych na krew cór Koryntu!

Br.

[1]) Nożem, [2]) rewolwerem, [3]) brzuch rozpruć, [4]) czterech żołnierzy zmasakrowałem, [5]) centa, [6]) w śmieciach, [7]) spał, jadł i palił, [8]) zuchów, [9]) uniform, [10]) tyle pcheł nie zabił, [11]) mają szczęście do dziewcząt. [12]) złodziejom i ulicznikom.

Postępy robót restauracyjnych na Wawelu.

Kraków, w maju.

Dzięki pomocy społeczeństwa, które w niesłabnącem tempie składa ofiary na restauracyę Wawelu, odnawianie Zamku może postępować należytym krokiem.

Restauracya całego pawilonu gotyckiego zostanie ukończona z początkiem jesieni b. r. W najbliższych tygodniach rozpocznie się pokrywanie dachu „Kurzej Stopki“ miedzianą blachą, co potrwa mniej więcej do końca lata b. r.

W międzyczasie podjęte będą roboty około odnowienia kopułki zamkowej, w toku są też roboty nad zasklepieniem dwóch sal zamkowych I-go piętra.

Nadto regulowane są obecnie stoki wzgórza zamkowego na przestrzeni od Bramy Herbowej do „Kurzej Stopki“.

Dotychczasowe wpływy cegiełkowe dochodzą 76 milionów marek.

Łatwo zrozumieć, że należyte prowadzenie robót umożliwia i nadal jedynie niesłabnąca ofiarność publiczna, gdyż Rząd przyczynia się — tylko nieznaczną kwotą do restauracyi Wawelu.

NADESŁANE.

Morgan zbawcą Niemiec i uzdrowicielem Europy.

Nadzieje niemieckie związane z przybyciem Morgana do Europy. — „Zmorganizowanie“ odszkodowań.

Lwów, 21. maja.

(p.) Prasa niemiecka pokłada wielkie nadzieje w zapowiedzianym przyjeździe do Europy wielkiego finansisty amerykańskiego i przyjaciela Niemiec, Morgana. „Neue Freie Presse“ pisze: Morgan jako członek komisyi pożyczkowej międzynarodowej, Morgan jako współpracownik w sprawie odszkodowań, to oznacza kres zabawki w „astronomiczne“ cyfry, kres fantastycznej polityki finansowej, która więcej przyniosła światu szkody, aniżeli wojna.

Morgan — jak mówią Amerykanie — „zmorganizuje“ żądania reparacyjne, to znaczy oceni je z punktu widzenia trzeźwego rozsądku i obliczy na zimno jak człowiek, który na targu stawia sobie pytanie:

— Wiele mogę sprzedać — i jakim musi być towar, aby zadowolił odbiorców?

Z sali sądowej.

MORDERCA WIERNIKA BRINGERA SKAZANY NA ŚMIERĆ.

Lwów, 21 maja.

(h) Wczoraj o godz. 4.30 zapadł wyrok na mordercach bp. Abrahama Bringera, zamordowanego 15 grudnia ub. r. w Chiewczanach ad Rawa Ruska. Sędziowie przysięgli po dłuższej naradzie zatwierdzili 12 głosami winę głównego oskarżonego Marcina Chrobaka w kierunku zbrodni skrytobójczego morderstwa rabunkowego, oraz zatwierdzili 8 głosami współudział osk. Muchy i Dzirby w morderstwie.

Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych trybunał zasądził Chrobaka **na karę śmierci przez powieszenie, Muchę na 5 lat ciężkiego więzienia** i **Dzirbę na 7 lat ciężkiego więzenia** z obostrzeniami. Wyrok przyjął jedynie zasądzony Mucha. Inni zgłosili zażalenie nieważności.

TAJEMNICZA KRADZIEŻ 150.000 MK.

Lwów, 21 maja.

(h) Wczoraj w drugim dniu rozprawy przesłuchano głównych świadków w osobie insp. pol. państw. Łukomskiego i agenta Bartła. Z powodu sprzecznych zeznań agenta Bartla postanowiono jeszcze przesłuchać sędziego śledczego i protokolanta. W tym celu odroczono rozprawę do poniedziałku.

Ze świata.

Za ile wieprzów kupić można kobietę? Znana irlandzka autorka Miss Beatrice Grimshaw powróciła z Nowej Gwinei po 15-letnim pobycie wśród szczepów ludożerczych na wyspach Morza Południowego. Autorka podaje zajmujące szczegóły o zwyczajach dzikich ludów.

Krajowcy zjadają wszystkich jeńców wojennych i posiadają specjalną metodę przyrządzania mięsa ludzkiego. Przedewszystkiem łamią im kości, aby nie mogli uciec, potem marynują ich w potoku. Gdy mięso skruszeje, sporządzają duży piec z kamieni i kładą nieszczęsnych ludzi jeszcze półżywych na ogień. Poza mięsem ludzkiem najmilszą ich potrawą jest wieprzowina. Wieprz jest w Nowej Gwinei jednostką monetarną. Za kobietę np. płaci się wieprzami; dobra małżonka kosztuje siedm wieprzów.

Ekonomista.

—o—

NOWA PLACÓWKA PRZEMYSŁU POLSKIEGO NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Znana fabryka naczyń emaliowanych i wyrobów tłoczonych w Gotartowicach koło Rybnika na Górnym Śląsku, wraz z należącemi doń zabudowaniami, parkiem i obszernymi stawami rybnymi, przeszła przed kilku dniami z rąk niemieckich w polskie. Fabryka ta o obszarze około 156 morgów, urządzona jest wedle najnowszych postępów techniki i produkuje wyroby, które znajdują wielki popyt nie tylko w kraju, lecz i za granicą, a wyroby swoje eksportuje do Małej Azyi i zamorskich kolonii angielskich. Grono przemysłowców polskich, nabywszy tę fabrykę pod nader korzystnymi warunkami, utworzyło Spółkę akcyjną z kapitałem 10 milionów marek niemieckich, a uruchomiwszy przedsiębiorstwo, które obecnie zatrudnia około 200 robotników, zamierza wobec znacznych zamówień z kraju i z zagranicy, przystąpić w najbliższej przyszłości do znacznego rozszerzenia celem zwiększenia produkcyi dla podołania licznym zamówieniom. Obok fabryki prowadzi się także na należących do fabryki 110 morgach stawów, których siła wodna jest zużytkowana do popędu maszyn, racyonalną gospodarkę rybną, a w szczególności sztuczną hodowlę karpi. Tej nowej placówce życzymy pomyślnego rozwoju.

Z GIEŁDY NIEOFICYALNEJ.

Lwów, 21 maja.

Tenedncya zwyżkowa, zwłaszcza na dolary. Z powodu soboty na wszystkie inne waluty obrót słaby, na dolary zaś ożywiony.

Dolary amer. 4080—4100, 1-ki i 2-ki 3080 do 3100, kanadyjskie 3960—3970, 1-ki i 2-ki 3860—3870, marki niem. 13.70—13.80, setki 13.30—13.60, drobne 13—13.50, leje 27—28, drobne 26—27, kor. czeskie 75—78 drobne 70—75, austr. tys. now. em. 700—750, austr. tys. star. em. 2250—2280, setki now. em. 70 do 75, setki star. em. 220—225, 50-kor. 45 do 130, 20-kor. 20—28, 10-kor. 10—14, 1-ki i 2ki 0.50—0.60, ruble 500-ki 2.20—2.30, 100-ki 2 do 2.80, 25-ki 1.80—2, 10-ki 1.50—1.60, reszta drobnych 0.80—1, dumskie 1000-ki 35—45, 250-ki 20—40, karbowańce 1—2.80, hrywny 4 do 7.80, franki franc. 360—385, funty szterl. 17500—18000, franki szwajc. 760—800.

Złoto: 20-kor. 16000—16400, 20-frank. 15000—15400, 20-mark. 16200—16600, funty szterl. 14700—15000, 10-rubl. 20000—20300, dolary 3850—3900.

Srebro: Korony 285—288, 5-kor. 1450 do 1480, floreny 735—745, ruble 1160—1170, kopiejki 4.80—5, dolary amer. 2900—2980, pół i ćwierć 2650—2900, dolary kanad. 2700 do 2720, drobne 2500—2550, leje 275—280.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 maja.

(m) Na dzisiejszej giełdzie warszawskiej w dziedzinie dewiz wysoko cennych tendencya mocna, a specyalnie obroty zagraniczne po kursie słabym. Milionówki bez zmiany. Marka niemiecka spadła do 13.60.

KURSA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 20. maja.

(PAT). Tranzakcye: 4-prc. pożyczka premiowa 1500; 4-prc. list. Z. B. K. (mk.) 53½.

Waluty i dewizy. Tranzakcye: Dolary Stan. Zjedn. 4075; franki franc. 371.

Czeki. Tranzakcye: Na Belgię 340; Berlin 13.60; Londyn 18250; Paryż 374; Nowy Jork 4085; Szwajcarya 792; Wiedeń 41½.

Akcye. Tranzakcye: Bank Dysk. Warsz. 3400; Bank Kred. Warsz. I—V em. 3450; Bank Kred. Warsz. VI em. 3350; Tow. akc. fabryki cukru 33900; Tow przem. drzew. 1600; Warsz. Tow. kop. węgla 29000; Lilpop, Rau i Löw. 3540; Ostrowieckie zakłady 7275; Rudzki i Ska 2450; Starachowice 5650; Ostwein i Karasiński 1100; J. Borkowski 1525; Bracia Jabłkowscy 1825; Polska Nafta 2025.

DEWIZY ZURYCHSKIE.

Zurych, 20. maja.

(PAT). Berlin 1.75; Holandya 203.40; Nowy Jork 524 1/4; Londyn 23.33; Paryż 47.55; Praga 9.97; Zagrzeb 1.85; Budapeszt 0.65; Warszawa 0.13; Wiedeń 0.05 1/4; Austr. stempl. 0.05½.

Zurych, 20. maja.

(PAT). Końcowe: Berlin 1.77; Holandya 203; Nowy Jork 524½; Londyn 23.35; Paryż 47.52; Medyolan 26.95; Madryt 82.80; Bruksela 43½; Kopenhaga 112; Sztokholm 135; Chrystyania 97; Buenos Aires 192½; Praga 9.97; Bukareszt 3.95; Zagrzeb 1.85; Budapeszt 0.65; Warszawa 0.13; Wiedeń 0.05 1/4; Austr. stempl. 0.05½.

KRONIKA SPORTOWA.

I. L. K. S. „Czarni" zawiadamia, że stwarza drużyny damskie dla gry w piłkę ręczną. Treningi będzie prowadził p. Ferencz z Pragi, odbywać się będą w poniedziałki i soboty. Zgłoszenia Pań przyjmuje sekretaryat przy ul. Jabłonowskich 34 od 6 do 8 wiecz. Gra ta jest za granicą bardzo rozpowszechniona, „Czarni" wprowadzają ją pierwsi w Polsce.

OGŁOSZENIE.

Józef Pluskwa, urodzony w roku 1863, syn Wojciecha i Katarzyny, maszynista wodociągów kolejowych w Tarnopolu, wniósł z rodziną prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego Pluskwa na nazwisko PLUSZYŃSKI.

Województwo tarnopolskie podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z 24 października 1919 Dz. Ust. Rz. P. Nr. 88. p. 478 wolno przeciw uwzględnieniu tej prośby zgłosić do Ministerstwa spraw wewnętrznych zarzuty, które podać należy do Województwa w ciągu 90 dni od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim", które równocześnie zarządza się. 5817

Tarnopol, dnia 13. maja.

Województwo tarnopolskie.

Redakcya rękopisów nie zwraca

KONKURS.

Okręgowy Zakład Gospodarczy VI. Lwów, Janowska 5, zakupi:

1. Nici szewskie w kłębkach a 1/4 kg. 300 kg.
2. Igły maszynowe 900 sztuk.
3. Gwoździe podeszwowe (zolniki) 2000 kg.
4. Gwoździe do podkówek 600 kg.
5. Gwoździe do obcasów 600 kg.
6. Gwoździe druciane 600 kg.
7. Podkówki 5000 par.
8. Pilniki trójkątne 90 sztuk.
9. Tarniki (raszple) łyżkowe 60 sztuk.
10. Klej szewski 200 kg.
11. Papier szklany 150 sztuk.
12. Smołę szewską 900 kg.
13. Wosk 900 kg.
14. Tłuszcz do konserwowania obuwia 7000 kg.

Reflektanci chcący się podjąć całkowitej dostawy, lub też częściowo, winni wnieść oferty należycie ostemplowane wraz z załączonymi próbkami oferowanego towaru, z każdego gatunku po trzy próbki a 100 gr. ostemplowane znaczkiem stemplowym a 2 Mkp.

Równocześnie z wniesieniem oferty należy złożyć w Kom. Gosp. OZG. VI. wadyum w wysokości 3% od wartości oferowanego towaru.

Oferty należy składać do dnia 22 maja b. r. w powyższym Zakładzie. Otwarcie ofert nastąpi dnia 23 b. m. o godz. 10 rano.

Wadyum nieprzyjętych ofert będzie natychmiast zwolnione.

5806 O. Z. G. VI. Lwów. L. 33873/OKZ.

OGŁOSZENIE.

Towarzystwo „Sokół" w Zborowie odda **w dzierżawę trzyletnią licencyę na kinoteatr w Zborowie** w obszernym i wygodnym lokalu własnym. Potrzebnych instalacyi dostarczą reflektanci według umowy. Oferty należy wnosić do końca maja b. r. na ręce Wydziału „Sokoła" w Zborowie. 5815

Konkurs.

Kierownictwo Rajonu Inż. i Sap. Przemyśl, rozpisuje przetarg ofertowy na dostawę

500 m³ kloców sosnowych tartacznych w całej długości i

500 m³ kloców jodłowych tartacznych w całej długości, a o średnicy w cieńszym końcu od 25 cm., które mają być zdrowe w zimie ścinane.

Zaoferowane ceny mają być podane za 1 m³ loco wagon stacyi załadowczej. Pisemne oferty na całość lub część materyału w 2 egzempl. ostawowo ostemplowane i zapieczętowane z napisem „Oferta na dostawę kloców do L. 2292/22" należy wnosić do Kierownictwa Rajonu Inż. i Sap. Przemyśl do dnia 25, maja włącznie do godziny 12-ej.

Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godzinie 14-ej.

Wraz z ofertą złożyć należy w Oddz. kasowo-buchalter. tut. Kierownictwa w gotówce względnie w papierach wartościowych 2% wadyum od wartości pieniężnej oferowanej ilości drzewa, które w razie zatwierdzenia oferty musi być uzupełnione do 5% ogólnej wartości pieniężnej jako kaucya.

Oferty nieodpowiadające wyżej wymienionym warunkom nie będą wcale rozpatrywane.

Kierownictwo Rejonu Inż. i Sap. zastrzega sobie dowolny wybór ofert.

Bliższych informacyi udziela Kierownictwo Inż. i Sap. Przemyśl, ul. Mickiewicza L. 46 w godzinach urzędowych.

Przemyśl, dnia 14. maja 1922 r. 5781

Fabryka porcelany i wyrobów ceramicznych w Ćmielowie
Spółka akcyjna w Warszawie.

Na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia Akcyonaryuszy z dnia 4. lutego 1922. zatwierdzonej przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu oraz Ministerstwo Skarbu reskryptem z dnia 20. kwietnia ogłoszonym w „Monitorze Polskim“ Nr. 100 z dnia 2. maja 1922 przystępuje Rada Zawiadowcza do podwyższenia kapitału akcyjnego o Mkp. 72,000.000 — czyli z Mkp. 28,000.000 na

Mkp. 100,000.000.---

przez wydanie 72.000 sztuk nowych na okaziciela opiewających gotówką i pełnowpłaconych akcyj II. emisyi po 1.000.— nominalnej wartości każda, na następujących warunkach

SUBSKRYPCYJNYCH

1) Dotychczasowym akcyonaryuszom przysługuje prawo pierwszeństwa do nabycia nowych akcyj, a to w stosunku 2 nowych na 1 starą akcyę. 2) Prawo poboru wykonane być musi w czasie od 20. maja do 30. czerwca 1922. Zgłoszenia dokonane po upływie powyższego terminu nie będą uwzględnione. 3) Akcyonaryusze wykonujący prawo poboru winni przedłożyć równocześnie ze zgłoszeniem swoje akcye, celem uwidocznienia na nich wykonania prawa poboru. 4) Kurs emisyjny wynosi dla dawnych akcyonaryuszy 1.200 Mkp. za akcyę z doliczeniem 3 promille podatku giełdowego i należytości stemplowej od przydziału. 5) Nieobjęte w powyższy sposób akcye oddane będą w drodze wolnej subskrypcyi nowym subskrybentom po kursie 2.500 Mkp. z doliczeniem 3 promille podatku giełdowego i należytości stemplowej od przydziału. Nowe zgłoszenia przyjmowane będą również w czasie od 20. maja do 30. czerwca 1922 roku. 6) Repartycya zgłoszonych z wolnej subskypcyi akcyj nastąpi w najbliższym czasie po zamknięciu subskrypcyi, przyczem Rada Zawiadowcza zastrzega sobie prawo dowolnej redukcyi zgłoszeń. 7) Przy zgłoszeniu prawa poboru, oraz wolnej subskrypcyi należy uiścić gotówką całą cenę kupna. 8) Nowe akcye uczestniczą w zyskach Spółki od dnia 1. lipca 1922.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

1. Polski Bank Przemysłowy we Lwowie i jego Oddziały. 2. Ziemski Bank Kredytowy we Lwowie i jego Oddziały. 3. Akcyjny Bank Związkowy we Lwowie i jego Oddziały. 4. Bank Przemysłowy Warszawski w Warszawie i jego Oddziały.

391

„AURORA"

fabryka tutek Aurora jedyna najtańsza i najhygieniczniejsza w swych wyrobach wytrzymuje wszelką konkurencyę 4864

Lwów, plac Bernardyński 3.



Motory prądu stałego: 110 Volt: 2: 3, 5, 6, 9, 24 i 36 k. m. 220 Volt: 1·5, 3, 4, 6, 9 i 12 k. m. 440 Volt: 3, 4, 5, 6 i 9 k. m.

Motory prądu zmien.: 220/380 Volt: 2, 3, 4, 5, 6, 9, 10, 12, 20, 27, 30, 60, 100, 125, 160 k. m. 110/190 Volt: 5 k. m. 3000 Volt: 20, 35, 50, 68 i 115 k. m. kompletnie nowe.

Dynamomaszyny:
440/500 Volt 20 KW. używane
110 Volt 8 KW. „

Agregat:
120/210 Volt 5 KW· sprzężony z dynamomaszyną na 60 Volt 10 amp. używany, kompletny'

Motory ropne:
18/20, 25, 15 i 10 k. m. nowe.

Przewód miedziany izolowany:
1·5 mm² około 150.000 mtr.

dostarczy bezzwłocznie ze składu:

Dr. Z. Bzikowski, Spółka z ogran. odp. Oddział techniczny
Kraków. Jagiellońska 5. Telefpn 3033· 5823

Generalni reprezentanci na Polskę Towarz. Akc. PHILIPP HAMBER we Wiedniu.

Miejskie Zakłady Ceramiczne, Kraków 14

polecają na sezon budowlany

Wapno skaliste do bielenia, budowy, przemysłu, nawozu, 5679

Z WAPIENNIKA MIEJSKIEGO W PODGÓRZU

oraz kamień, szuter, cegłę, cement, — gips, papę dachową, dachówkę asbestowo-cementową i inne materyały budowlane tylko najlepszej jakości.—

BRZUCHOWICE

Zakłady klimatyczne i przemysłowe, Spółka z ogr. o. p.

w Brzuchowicach

rozpisuje licytacyę ofertową na wydzierżawienie:

1) restauracyi w parku zabawowym Spółki obok dworca kolejowego,

2) mleczarni przy zakładzie kąpielowym S-ki.

Termin wnoszenia ofert upływa z dniem 1 czerwca 1922. 5824

Warunki dzierżawy do przeglądniecia w biurach :: Spółki w Brzuchowicach. ::



Aby przekonać

każdego że najkorzystniej kupić można

Towary żelazne

tylko w istniejącem od r. 1808 Przedsiębiorstwie Przem. - Handl.

Inż. Jan A. Schumann

Lwów, Pańska 23/28

wypuszczamy w obieg ten 3955

BON który uprawnia za jego zwrotem do 5% opustu, ważny na jeden miesiąc od dnia dzisiejszego.

Ważne dla wszystkich!

Korzystajcie z rzadkiej okazyi!

Wysyłamy pocztą jak przed wojną za zaliczką.

DLA PAŃ. 1. **Gotowe suknie** najmodniejszego fasonu (kimono) z pięknego trykotu, nadzwyczaj ładne, trwałe, lekkie i praktyczne. Zdatne do prania w kolorach: granat, bronz, lila, czerwony, zielony, bordo. Dekolt i obwód rękawów przybrane tymże towarem, odmiennego, bardzo ładnego koloru. Wyrabiamy trzy rozmiary: 1. dla podlotków od lat 14-tu, cena sukni 5200 Mk. 2. dla osób dorosłych, cena sukni Mk. 5600·—. 3. dla osób tęgich, cena sukni Mk. 6000·—. 2. **Szewioty (damskie)** najlepszego wyrobu, zastępujące w zupełności angielskie materyały, podwójnej szerokości, na suknie, bluzki i kostiumy, w kolorach: granat, czarny brązowy, zielony, liliowy i blado kawowy, po 1850 Mk. za metr. 3. **Chustki w najmodniejsze kraty**, najładniejsze desenie, 165×165 cm. po Mk. 2500 wyższego gatunku po 4000 Mk., 5000 Mk. 6000 Mk. — 4. **Chusteczki białe i kolorowe do nosa**, za sztukę Mk. 200. — 5. **Chustki na głowę** drukowane, najlepszego gatunku. Sztuka 485 Mk. — 6. **Najpiękniejsze deseniowe** batysty, musliny, zefiry, perkaliki po 700, 800, 900 i 1000 Mk. za metr. 7. **Płótna białe** lub kolorowe i deseniowe, na bieliznę, poszwy, wsypy, bluzki, suknie, fartuchy i dziecinne ubranka po cenie 700, 800, 900 i 1000 Mk. za metr. 8. **Melanż-cajg** nadzwyczaj modna, ładna i praktyczna, tkanina, niegruba (nie do rozdarcia) koloru marengo szarawe na męskie, damskie i dziecinne codzienne ubrania szerokości 70 cm. ($1^1/_4$ łokcia) 900 Mk., podwójna 1800 Mk. — 9. **Firanki na metry.** piękna kanwa, przetkana paseczkami koloru białego lub kremowego (podwójna kręcona nitka) szer. 90 cm. ($1^1/_2$ łokcia). Cena metra 700 M.

DLA PANÓW. 10. **3 metry** pełnej szerokości najnowszego eleganckiego materyału (czysta wełna) w dobrym gatunku, bardzo trwałego i efektownego w drobniutkie krateczki, niezbędnego dla każdego z Panów lub Pań, którzy pragną zaopatrzyć się na sezon wiosenny i letni w eleganckie ubranie lub kostium we wszystkich najmodniejszych kolorach. Za 3 metry 8.100 Mk., na damski kostium $3^1/_2$ metra 9.400 Mk. Materyał wyższego gatunku B. lepszy, gwarantowanej jakości za 3 metry 10.800 Mk., $3^1/_2$ metra Mk. 12500. **Materyał najwyższego** gatunku C. angielskie desenie, najmodniejsze. Cena za 3 metry 14.700 Mk., za $3^1/_2$ metr. 16.500. (Wszędzie ten materyał sprzedawany jest po 7 do 8 tysięcy za metr). 11. **PODSZEWKI I DODATKI DO UBRAŃ.** Do każdego odcinka na ubranie dodajemy na żądanie zamawiającego pełny komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę, spodnie, do rękawów i kieszeni za Mk. 2900. Taki sam komplet B w lepszym gatunku 3600 Mk. i w najwyższym C. (angielska satyna) 5000 Mk. — 12. **Na palto materyał „Demi"** na palta męskie, wiosenne lub jesienne w najmodniejsze kolory jasne lub ciemniejsze (oprócz czarnego) kraty po lewej stronie (bez podszewki). Praktyczne i niezbędne dla każdego, który pragnie zaopatrzyć się w eleganckie palto demisezonowe. Cena za metr 6000 Mk., gatunek 2-gi 7000 Mk., gatunek 3-ci 8000 Mk. za metr. (Na takie palto potrzeba $2^1/_2$ metra). — 13. **Kupon na spodnie** (2 łokcie) 1 metr 16 cm. Czysto-wełniany kamgarnowy najlepszego gatunku materyał, czarne tło z białemi paseczkami, za cały kupon 10.000 Mk. Wysyłamy natychmiast po otrzymaniu obstalunku za zaliczką pocztową nawet bez zadatku. Za opakowanie, przesyłkę i inne wydatki dolicza się 5%. Próbek i cennika nie wysyła się.

BEZ WSZELKIEGO RYZYKA! Kupujący absolutnie nic nie ryzykuje, gdyż — jeśli towar się nie spodoba — przyjmujemy takowy z powrotem i zwracamy pieniądze natychmiast. — Zamówienia prosimy adresować:

Ekspedycya przesyłek pocztowych

„NADZIEJA"

ŁÓDŹ, KILIŃSKIEGO 40. 5695

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej".
Drukiem Spółki druk. „Prasa" ul. Sokoła 4. Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI.